

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 kwietnia 2019 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie, XII Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSO Agnieszka Wysokińska-Walczak

Protokolant: Mateusz Marek, Tobiasz Deja, Aleksandra Adamska

W obecności **Prokuratora** Lilli Jaremko

oraz oskarżyciela posiłkowego **Banku (...) S.A.**

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 25 września 2018 r. 30 listopada 2018 r., 15 stycznia 2019 r., 12 marca 2019 r., 24 kwietnia 2019 r.

sprawy D. D. (1), urodz. w dniu (...) w W., s. W. i K. zd. G.,

oskarżonego o to, że:

w dniach od 21 września 2010 roku do 1 października 2010 roku, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z M. S. (1) oraz innymi nieustalonymi osobami, doprowadził do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości J. i E. G. w postaci pieniędzy w kwocie 2.800.000,00 zł w ten sposób, że wspólnie z M. S. (1) założyli na nazwisko M. S. (1) w bankach (...) S.A., (...) Bank (...) S.A., (...) Bank S.A., (...) Bank (...) S.A. oraz (...) S.A. rachunki bankowe z wydaniem jednocześnie zlecenia wypłaty środków mających być przelanych w dniu 1 października 2010 r., na które to rachunki zostały przelane środki pieniężne w kwocie 2.800.000,00 zł po wprowadzeniu w błąd przez nieustalonego współsprawcę pracownika (...) Banku (...) przy ul. (...) w W. w dniu 1 października 2010 roku, co do tożsamości klienta dysponującego rachunkiem, dokonaniu zmian na rachunku należącym do J. i E. G. i zleceniu pracownikom w/wym. banku dokonania nieuprawnionych i nienależnych przelewów przez osobę podającą się za J. G. (1) posługującą się podrobionym dowodem osobistym, czym działał na szkodę J. G. (1) i E. G., w wyniku, czego doszło do przelania pieniędzy w kwocie 800.000 zł na konto założone w (...) Banku oraz kwot po 500.000 zł na konta w pozostałych bankach, a następnie M. S. (1) na polecenie D. D. (1) złożył w bankach (...) S.A., (...) Bank (...) S.A., (...) Bank S.A., (...) Bank (...) S.A. oraz (...) S.A. dyspozycję wypłaty wskazanych wyżej kwot i wspólnie z D. D. (1) oraz innymi nieustalonymi współsprawcami dokonali wypłaty pieniędzy w kwocie 800.000 zł z konta w banku (...), natomiast w pozostałych bankach z uwagi na interwencję pokrzywdzonego J. G. pieniądze zostały zablokowane,

tj. o popełnienie przestępstwa określonego w art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

orzeka:

I. Oskarżonego D. D. (1) w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w okresie od dnia 21 września 2010 r. do dnia 01 października 2010 r. w W., działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z M. S. (1) i innymi nieustalonymi osobami, w tym z osobą podającą się za J. G. (1) i posługującą się sfałszowanym dowodem osobistym na jego dane, doprowadził Bank (...) S.A. z siedzibą w W. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w postaci pieniędzy w kwocie 2 800 000 zł stanowiących lokatę terminową należącą do E. i J. G. (1), w ten sposób, że w ramach uzgodnionego podziału ról, nakłonił M. S. (1) do założenia rachunków bankowych we wskazanych przez siebie bankach, tj. (...) Bank S.A., (...) Bank (...) S.A., (...) Bank S.A.,

(...) Bank (...) S.A. oraz (...) S.A. z jednoczesną dyspozycją wypłaty środków pieniężnych w gotówce, które wpłyną na te rachunki, a następnie w dniu 1 października 2010 r. za pośrednictwem innej nieustalonej osoby, z którą działał wspólnie i w porozumieniu, wprowadził pracowników Banku (...) S.A. w W. przy ul. (...) w błąd, co do tożsamości klienta dysponującego rachunkiem posługującego się sfałszowanym dowodem osobistym na dane J. G. (1), która to osoba dokonała zmian na rachunku J. i E. G., zleciła pracownikom banku zerwanie lokaty należącej do wyżej wymienionych pod pretekstem konieczności zapłaty za nabywaną nieruchomość i przelanie pieniędzy w kwocie 800 000 zł na konto założone w (...) Bank S.A. oraz w kwotach po 500 000 zł na konta w bankach: (...) Bank (...) S.A., (...) Bank S.A., (...) Bank (...) S.A. oraz (...) S.A., co zostało dokonane, a następnie polecił M. S. (1) wypłatę kwoty 800 000 zł z (...) Bank S.A. co uczynił, oraz z innych w/wym. banków, jednak pieniędzy z pozostałych kont nie udało się wypłacić z uwagi na zablokowanie kont z wyniku interwencji pracowników Banku i właściciela pieniędzy J. G. (1), czym działał na szkodę J. i E. G. oraz Banku (...) S.A., i za tak opisany czyn wyczerpujący dyspozycję art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. oskarżonego skazuje i wymierza mu karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności;

II. Na podstawie art. 33 § 2 i § 3 k.k. wymierza oskarżonemu D. D. (1) karę grzywny w wysokości 200 (dwustu) stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 50 (pięćdziesięciu) złotych;

III. Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeka od oskarżonego D. D. (1) obowiązek solidarnego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego Banku (...) S.A., ul. (...), (...)-(...) W., kwoty 800.000 zł (osiemset tysięcy złotych);

IV. Na podstawie art. 627 k.p.k. zasądza od oskarżonego D. D. (1) kwotę 2.300 (dwa tysiące trzysta) złotych tytułem opłaty oraz obciąża go pozostałymi kosztami postępowania w sprawie.

Sygn. akt XII K 279/17

UZASADNIENIE

Na podstawie zgromadzonego i ujawnionego materiału dowodowego Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:

Oskarżony D. D. (1) ps. (...) i M. S. (1) poznali się około 15 lat temu na (...) w W., gdzie obaj zajmowali się handlem walutą. W związku z ciągłym przebywaniem na S., mężczyźni utrzymywali ze sobą stały kontakt. Po pewnym czasie, na skutek zamknięcia S., D. D. (1) i M. S. (1) przestali się regularnie widywać, czasami spotykali się w salonach gier przy automatach.

Na przełomie maja i czerwca 2010 r. D. D. (1) otrzymał informację, że M. S. (1) znajduje się w trudnej sytuacji finansowej, ma długi i szuka zarobku. Mężczyźni spotkali się na ul. (...) w W.. D. D. (1) zaproponował M. S. (1) możliwość zarobku, na co ten - będąc w ciężkiej sytuacji - bez wahania przystał. Oskarżony wyjaśnił mężczyźnie, że chodzi o zerwanie lokaty bankowej innej osoby, natomiast póki co, muszą się jeszcze wstrzymać, ponieważ okres na jaki została zawarta lokata musi zmierzać do końca, a wtedy należy udać się do banku i zerwać lokatę. Mężczyźni kilkakrotnie spotkali się w tej sprawie, odbyli też kilka rozmów telefonicznych. Początkowo oskarżony tłumaczył M. S. (1), że chodzi o kwotę od 600.000 zł do 800.000 zł, należąca do klienta Banku (...). Zalecił, żeby S. uczył się podpisu tego klienta. Następnie, po pewnym czasie, oskarżony poinformował M. S. (1), że powyższe ustalenia są nieaktualne i że obecnym celem jest zerwanie lokaty na kwotę 2.800.000 zł, należącej do mężczyzny o nazwisku G., klienta Banku (...). D. D. (1) zapewniał M. S. (1), że ma wśród pracowników tego banku znajomości i dzięki temu będzie wiedział, kiedy ma udać się do banku, celem zerwania lokaty. Następnie oskarżony wyjaśnił M. S. (1) na czym będzie polegało jego zadanie. D. D. (1) poinstruował, że trzeba będzie założyć rachunki w kilku bankach, na które wpłyną pieniądze z zerwanej lokaty. Dodał, że najbardziej zależy mu na założeniu konta w (...) Banku, mieszczącym się przy (...), gdzie zostanie przelana największa część pieniędzy, a wypłata stamtąd gotówki nie będzie stanowiła problemu. D. D. (1) obiecał M. S. (1), że za wykonanie planu otrzyma kwotę 100.000 zł, na co ten przystał.

Odnośnie właścicieli powyższych lokat, ustalono, że J. G. (1) wraz z żoną E. G. byli posiadaczami rachunku bankowego o numerze (...) prowadzonym w Banku (...) S.A. przy ul. (...) w W.. Ponadto założone mieli także dwie lokaty terminowe

– jedną na okres od 06 lipca 2010 r. do 05 października 2010 r. na kwotę 1.500.000 zł, natomiast drugą na okres od dnia 05 sierpnia 2010 r. do 10 listopada 2010 r. na kwotę 1.300.000 zł. J. i E. G. byli klientami o największym portfelu w tym Oddziale banku. Opiekunem ich konta był K. P..

W związku z zaplanowanym powyższym przedsięwzięciem, kilkakrotnie doszło do spotkania oskarżonego z M. S. (1) - mężczyźni odbyli dwa spotkania w salonie (...) przy ul. (...), kilka za restauracją (...) mieszczącą się na rogu Al. (...) i Al. (...). Jedno ze spotkań miało miejsce na tyłach (...), gdzie M. S. (1) poznał taksówkarza, którego oskarżony przedstawiał jako swojego dobrego znajomego oraz wyjaśnił, że to z nim S. będzie jeździł po bankach i wypłacał pieniądze. Kolejne spotkanie odbyło się w restauracji (...) przy Al. (...), na którym obecny był kolega oskarżonego, określany przez niego swoją „prawą ręką”. Kolega oskarżonego chciał poznać M. S. (1) i ocenić czy ten nadaje się do realizacji planu. Na spotkaniach D. D. (1) wręczył M. S. (1) dwa telefony, z których jeden przeznaczony był wyłącznie do kontaktu z oskarżonym, drugi natomiast służył do kontaktu z pracownikami banków. Oprócz tego, S. otrzymał od oskarżonego torbę, w której zlecił mu schować wypłaconą gotówkę.

W trakcie jednego ze spotkań, w okresie około połowy września, D. D. (1) poinstruował M. S. (1) w jakich bankach muszą zastać założone rachunki bankowe. Wyjaśnił, że muszą być to banki, gdzie można będzie wydać dyspozycję wypłaty pieniędzy, zanim te w ogóle zostaną przelane na konto. Oskarżony zaproponował S. wyrobienie fałszywych dokumentów i zakładanie kont na inne nazwiska oraz ucharakteryzowanie go tak, by policja nie mogła do niego dotrzeć. M. S. (1), w obawie, że działania takie mogą tylko pogorszyć sytuację, nie zgodził się na propozycję. Ponadto mężczyźni obrali wspólną linię obrony na ewentualną okoliczność zatrzymania ich przez policję.

Zgodnie z planem, w dniu 22 września 2010 r. M. S. (1) zawarł z (...) Bank S.A. w W. umowę rachunku oszczędnościowo rozliczeniowego o numerze (...). Następnie tego samego dnia M. S. (1) udał się do filii nr (...) Oddziału (...) Banku S.A. przy ul. (...) w W. i tam otworzył rachunek (...) o numerze (...). Również tego samego dnia M. S. (1) założył w Oddziale banku (...) S.A. przy ul. (...) w W. rachunek bankowy o numerze (...).

Na spotkaniu w dniu 27 września 2010 r. oskarżony poinformował M. S. (1), że musi założyć rachunki jeszcze w dwóch bankach. W związku z tym, następnego dnia M. S. (1) udał się do (...) Bank (...) S.A. przy ul. (...) (obecnie (...) Bank (...) S.A.), gdzie zawarł umowę rachunku bankowego numer (...). Następnie, tego samego dnia M. S. (1) założył rachunek bankowy o numerze (...) w Oddziale (...) Banku (...) przy ul. (...) w W..

Podczas zakładania powyższych rachunków, M. S. (1) wydał dyspozycje wypłaty pieniędzy, które zostaną przelane na konta w dniu 01 października 2010 r. Zgodnie z poleceniami, na rachunek założony w (...) Banku miała wpłynąć kwota 800.000 zł, natomiast we wszystkich pozostałych bankach miały być to kwoty po 500.000 zł. Oskarżony poinformował S., że przelewy będą wykonywane systemem S..

Po założeniu wszystkich kont, M. S. (1) przekazał D. D. (1) całą dokumentację z tym związaną, by mógł to doręczyć osobie, która faktycznie zerwie lokatę. Zgodnie z poleceniem oskarżonego, M. S. (1) podpisał również przedłożoną mu umowę sprzedaży nieruchomości, która przekazana miała zostać wraz z powyższą dokumentacją. D. D. (1) zapewnił jednak, że niniejsza umowa, po okazaniu jej w banku, zostanie przez niego zniszczona.

Dnia 01 października 2010 r. do placówki nr (...) Banku (...) S.A. przy ul. (...) w W. zgłosił się niewysoki mężczyzna w starszym wieku o siwych włosach i w okularach, miał na głowie czarną czapkę z daszkiem. Mężczyzna skierował się do pracownika banku (...) i wylegitymował się dowodem osobistym o numerze (...) i prawem jazdy (...) na nazwisko J. G. (1). Wizerunek mężczyzny nie był zgodny ze zdjęciem J. G. (1), widniejący w systemie bankowym (...), pochodzący ze zeskanowanego dowodu osobistego. P. B. nie sprawdził zdjęcia, uznając jednocześnie, że przedłożone dokumenty nie budzą żadnych wątpliwości. Na zlecenie mężczyzny, pracownik P. B. dokonał:

- zmiany numeru telefonu do kontaktu z J. G. (1) z numeru (...) na numer (...)
- zerwania lokaty negocjowanej (...) na kwotę 1.500.000 zł, założonej w dniu 6 lipca 2010 r.,

- zerwania lokaty negocjowanej (...) na kwotę 1.300.000 zł, założonej w dniu 11 sierpnia 2010 r.,
- przelewu kwoty 800.000 zł systemem S., na rachunek nr (...) prowadzony przez (...)Bank dla M. S. (1), z tytułem: umowa sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) K.,
- przelewu kwoty 500.000 zł, w systemie S., na rachunek (...) prowadzony przez (...) Bank dla M. S. (1), z tytułem: umowa sprzedaży nieruchomości przy ul. (...)K.,
- przelewu kwoty 500.000 zł, w systemie S., na rachunek (...) prowadzony przez (...) Bank dla M. S. (1), z tytułem: umowa sprzedaży nieruchomości przy ul. (...)K.,
- przelewu kwoty 500.000 zł, w systemie S., na rachunek (...) prowadzony przez (...) Bank (...) dla M. S. (1), z tytułem: umowa sprzedaży nieruchomości przy ul. (...) K.,
- przelewu kwoty 500.000 zł, w systemie S., na rachunek (...) prowadzony przez Bank (...) dla M. S. (1), z tytułem: umowa sprzedaży nieruchomości przy ul. (...)K.,
- przelewu kwoty 300 zł z konta oszczędnościowego J. G. (1) o nr (...), tytułem: zasilenie konta.

Zlecenia dotyczące niniejszych przelewów wykonywane były pomiędzy godziną 11:10 a 11:30. W trakcie ich wykonywania, P. B. usiłował skontaktować się z oddziałem macierzystym J. i E. G., jednakże po drugiej nieudanej próbie, mężczyzna zaniechał dalszych prób kontaktu i wykonał zlecone mu czynności. P. B. nie wykonał kserokopii okazanych mu dokumentów, ani dokumentu stanowiącego podstawę dokonania przelewów. Wszystkie transakcje zostały jednak potwierdzone przez kierownika Oddziału Banku (...), który widział klienta i zapoznał się z przedstawionymi dokumentami. Udało się wykonać wszystkie zlecone przelewy i pieniądze wpłynęły na wskazane rachunki bankowe, zgodnie z dyspozycją mężczyzny.

Wszystkie powyższe czynności, tj. zmiana numeru telefonu do klienta, polecenie zerwania lokat, dokonanie 5 przelewów w dniu 01 października 2010 r. na łączną kwotę 2.800.000 zł w Banku (...) S.A. odbyły się bez wiedzy i zgody J. i E. G..

Zgodnie z ustaleniami z oskarżonym, M. S. (1) w dniu 01 października 2010 r. stanął na przystanku autobusowym przy Placu (...) w W. w kierunku jazdy do centrum i zatrzymał taksówkę z firmy (...), prowadzoną przez mężczyznę, którego S. poznał na spotkaniu z oskarżonym na tyłach (...). Na początku mężczyźni udali się do (...)Banku przy Al. (...), z którego S. wypłacić miał największą część pieniędzy pochodzących z zerwanej lokaty. D. D. (1) poinformował telefonicznie M. S. (1), że musi poczekać pod bankiem, ponieważ pieniędzy nie ma jeszcze na koncie. Po około 40 minutach do godziny oczekiwania, oskarżony zadzwonił do S. i poinformował, że pieniądze są już gotowe. Po tej informacji, M. S. (1) udał się do (...) Banku S.A. i wypłacił z wcześniej założonego przez siebie rachunku kwotę 800.000 zł. Pieniądze otrzymał w banknotach 100 złotych, które po przeliczeniu spakował do dwóch toreb bankowych, następnie wszystko włożył do torby wręczonej mu wcześniej przez D. D. (1). Po wyjściu z banku, M. S. (1) pojechał z tym samym kierowcą, tą samą taksówką na tyły Kina (...), gdzie spotkał się z oskarżonym. D. D. polecił M. S. (1) by następnie pojechał taksówką do Banku (...) przy ul. (...) i czekał na jego polecenia. W międzyczasie D. D. (1) została przekazana torba, w której znajdowało się odebrane 800.000 zł. Po pewnym czasie M. S. (1) dostał telefon od oskarżonego, który poinformował go, żeby nie wchodził do banku, ponieważ środki na koncie zostały zablokowane. Dodał, by wyjął z telefonów karty SIM. Mężczyźni umówili się na spotkanie jeszcze tego samego dnia o godz. 16:00 na tyłach (...) na rogu (...) (...) i Al. (...) w W.. Na spotkaniu oskarżony powiadomił M. S. (1), że trafiły do niego pieniądze w kwocie 800.000 zł i za to wręczył mu 20.000 zł. M. S. (1) nie dostał wcześniej umówionej kwoty pieniędzy, a oskarżony tłumaczył to tym, że udało zrealizować się wyłącznie jeden przelew. Ponadto D. D. (1) zabrał S. telefony.

W dniu 01 października 2010 r. do Banku (...) S.A. wpłynęło pismo od (...) Banku S.A., w którym wystąpiono z prośbą o potwierdzenie wykonania przez J. G. (1) przelewu na kwotę 500.000 zł. (...) Banku (...) S.A., analizując wszystkie transakcje wychodzące z konta J. G. (1) z dnia 01 października 2010 r., powziął wątpliwości czy wykonane

przelewy rzeczywiście zostały zlecone przez właściciela konta. W związku z tym, skontaktował się z L. K., pracownikiem Departamentu Wspomagania Sieci oraz K. P., opiekunem klientów, który wskazał mu bezpośredni numer do J. G. (1). Powyższą niezgodność dostrzegł także sam K. P., który w tym celu skontaktował się z Centralą Banku (...). Następnie odbył telefoniczną rozmowę z J. G. (1), który zaprzeczył by zlecał dokonanie transakcji. Z J. G. (1) kontaktował się także R. W. (1), pracownik Biura (...) w Banku (...) S.A.

Po osobistym stawieniu się J. i E. G. w (...) Banku (...) S.A. przy ul. (...) w W., pracownicy banku mieli pewność, że klienta nie było w Oddziale Banku mieszczącego się przy ul. (...) w W. i tym samym nie składał polecenia zlikwidowania posiadanych lokat bankowych. W związku z tym kwoty pochodzące z przelewów kierowanych na rzecz M. S. (1) w bankach (...) S.A., (...) Bank (...) S.A., (...) Bank S.A i (...) S.A. zostały zablokowane, ponadto na wniosek banku (...) S.A. kwota w wysokości 500.000 zł przelana na rachunek bankowy banku (...) S.A. o numerze (...) została zwrócona na konto J. i E. G.. Po upływie kilku miesięcy pozostałe środki również zostały zwrócone właścicielom.

Po kilku dniach od zdarzenia, M. S. (1) dostał list nadany z (...) Bank S.A., w którym na załączonym wykazie widniała blokada środków na kwotę 9,5 mln zł. Mężczyzna obawiał się, że to D. D. (1) zrobił coś z jego kontem za jego plecami. Zamiarem banku natomiast było zwabienie M. S. (1) do banku, a gdy ten stawi się w placówce – zawiadomienie organów ścigania. W dniu 12 października 2010 r. M. S. (1) udał się do (...) Banku S.A. przy ul. (...), by wyjaśnić sytuację. Wówczas został zatrzymany przez policję.

W dniu 16 maja 2011 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt XVIII K 96/11 uznał M. S. (1) za winnego przestępstwa oszustwa na szkodę J. i E. G. i skazał go na karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie: zeznań świadka M. S. (1) k.70-75, 94-96, 358-360, 1068-1069, 1074-1078, 1079-1080, 1288-1292, 1317-1320, 1629-1637, 1639-1653, 2012, 2014-2021, 2325v-2330v, 2343v-2347, pokrzywdzonych J. G. (1) k. 3b, 1607-1608 i E. G. k. 11v, 1608, zeznań świadków K. P. k. 9v-10, 872-873, 1700-1701, J. J. (2) k. 39-42, 657-658, 1789, R. W. (2) k. 127-128, 1701-1702, P. S. k. 155-157, 159-162, 1171v-1173, 1702-1704, B. Z. k. 474-475, 1706, M. M. (1) k. 521, 1788-1789, E. Ś. k. 660-661, 1169v-1170, 1790, M. M. (2) k. 515-516, 1169v-1170, 1790, i po części zeznań W. K. k. 1332v, 1790-1748, I. Ś. k. 2038-2039, 2385-2387, W. Z. k. 2036-2037, 2383-2385, S. W. k. 2037-2038, 2419v-2421, częściowo zeznań M. B. k. 666-668, 1041-1042, 1170, 1739-1740 i P. B. k. 670-674, 1044-1047, 1170-1171, 1740-1743 oraz k. 3a-3b protokołu przyjęcia ustnego zawiadomienia o przestępstwie, k. 8 zaświadczenia z (...) W. k. 16, 203 zestawienia transakcji, k. 22, 103, 201-202, 213 zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa, k. 51-55, 59-60, 1302-1305 protokołów przeszukania, k. 56, 57 protokołu zatrzymania, k. 78-93, 221, 295-300, 2057-2059, 2064, 2066, 2068-2073, 2098-2099, 2105 dokumentacji lekarskiej, k. 113-114, 130, 208, 441-469, 942-944, 1032 dokumentacji z Banku (...) S.A., k. 206, 268-272, 328-344 – dokumentacji z banku (...), k. 207, 259-267, 488, 517-519 – dokumentacji z banku (...), k. 215-220 – dokumentacji z Banku (...), 233-243v, 647-653 – dokumentacji z (...) Bank S.A., 253-257, 353 – dokumentacji z (...) Bank S.A., k. 126, 164-165, 244-245 pism E. i J. G. (1), k. 287-293 opinii sądowo-psychiatryczna dot. M. S. (1), k. 355 notatki urzędowej z 15.12.2010 r., k. 356, 1081-1092 materiału poglądowego, k. 363-386, 532-635, 693-811 protokołów oględzin z wydrukami, k. 638-640, 643-644, 675-686, 945-985 notatek z analiz prokuratora z wykazami, k. 641 pisma eksperta kryminalistyki, k. 908-938 wykazów połączeń i lokalizacji, k. 1115-1286, 1363-1533 fotokopii akt, k. 1301 protokołu zatrzymania osoby, k. 1317-1320 protokołu konfrontacji, k. 1989-1990, 1995-1996 danych z systemu teleinformatycznego, k. 2078-2081, 2085-2087, 2104 pisma (...) z załącznikami, k. 2144-2145 informacji z (...), k. 2288-2315 aktu oskarżenia w sprawie (...).

Oskarżony D. D. (1) w trakcie przesłuchania w postępowaniu przygotowawczym w dniu 16 maja 2014 r. nie przyznał się do zarzucanego czynu. Wyjaśnił, że nie ma nic wspólnego ze sprawą. Dodał, że nie zna M. S. (1), nie pamięta by wcześniej go spotykał, ani nie kojarzy jego nazwiska. Nie kojarzy także nazwiska państwa G.. Zaprzeczył by brał udział w zdarzeniach objętych zarzutami. Wyjaśnił, że pamięta co robił w 2010 r. i przedstawiona w zarzutach sytuacja nie miała miejsca. Podał, że kiedyś chodził do kasyn, natomiast było to dawno temu. Oskarżony wskazał, że w 2010 r. mógł być parę razy w kasynie, także tym znajdującym się przy ul. (...) (t. VIII, k. 1307-1309).

Podczas konfrontacji ze świadkiem M. S. (1) przeprowadzoną w dniu 23 maja 2014 r., oskarżony D. D. (1) ponownie zaprzeczył by znał M. S. (1). Dodał, że pierwszy raz widzi tego człowieka, nie posiada jego numeru telefonu, nigdy z nim nigdzie nie jeździł, nie spotykał się. Nie potwierdził też okoliczności podanych przez świadka i kategorycznie zaprzeczył by brał w nich udział. Podał, że nie otrzymał od nikogo kwoty 800 000 zł, ani nie płacił świadkowi żadnych pieniędzy. Wyjaśnił, że nie pracował w żadnym banku, więc nie ma wiedzy na temat przelewów bankowych oraz działania systemu (...). Dodał, że nigdy nie studiował z żadnym kolegą, który pracował w banku, nie ma też tam żadnych znajomości (t. VIII, k. 1317-1320).

W trakcie przesłuchania w charakterze oskarżonego na rozprawie w dniu 01 października 2014 r. D. D. (1) nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i wyjaśnił, że M. S. (1) przypomina sobie z kasyna na ul. (...). Jednocześnie dodał, że nie ma z nim nic wspólnego i nic z nim nie robił. Nadto oskarżony potwierdził swoje wyjaśnienia złożone w postępowaniu przygotowawczym (t. IX, k. 1606).

W trakcie kolejnego rozpoznania sprawy, D. D. (1) na rozprawie w dniu 10 maja 2016 r. nie przyznał się do zarzucanego mu czynu i odmówił składania wyjaśnień. Oskarżony potwierdził treść składanych poprzednio wyjaśnień (t. XI, k. 2011-2012).

Przesłuchany w toku niniejszego postępowania w dniu 25 września 2018 r. oskarżony ponownie nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynów i odmówił składania wyjaśnień. Potwierdził złożone dotychczas wszystkie wyjaśnienia (t. XIII, k. 2324v).

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Sąd w całości nie dał wiary wyjaśnieniom **oskarżonego D. D. (1)**, uznając, że podawane przez niego relacje, opierające się na wyparciu stawianych mu zarzutów i przedstawianych przez świadków okoliczności, nie znajdują potwierdzenia w zgromadzonym i uznanym za wiarygodny przez Sąd materiale dowodowym, stanowią zaś w ocenie Sądu wyłącznie obroną przez niego linię obrony.

Odmawiając w całości wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonego, nie sposób było czynić tego w oderwaniu od obszernych zeznań **świadka M. S. (1)**. Odnosząc się do treści zeznań świadka, jak i odebranych od niego wyjaśnień w postępowaniu w sprawie o sygn. akt XVIII K 96/11, w której występował w charakterze oskarżonego, wskazać należy, że podawane przez niego relacje, co prawda ulegały zmianom, nie mniej jednak, świadek przesłuchany przed Sądem, podał powody, z jakich wcześniej nie zdecydował się na powiedzenie całej prawdy, dlatego też wyjaśnienia świadka złożone w swojej sprawie Sąd uznał za wiarygodne wyłącznie w zakresie, w jakim korespondują z zeznaniami świadka w przedmiotowej sprawie oraz znajdują odzwierciedlenie w pozostałym materiale dowodowym, natomiast walorem wiarygodności Sąd w całości obdarzył relację, jaką świadek założył w niniejszym postępowaniu, zwłaszcza w postępowaniu sądowym, czyniąc na ich podstawie ustalenia w rekonstruowanym stanie faktycznym.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do wyjaśnień, jakie M. S. (1) złożył w charakterze podejrzanego, zwrócić należy uwagę, że ich treść w dużej mierze pokrywa się z treścią zeznań, jakie złożył w przedmiotowej sprawie. Świadek opisał okoliczności z okresu drugiej połowy września 2010 r., kiedy spotkał znajomego mężczyznę o imieniu K. pseudonim (...). M. S. (1) podał, że to na prośbę (...) założył 5 kont we wskazanych mu bankach, tj. (...) Bank, (...) Bank, (...) Bank, (...) Bank (...) i Bank (...), jednocześnie wydając dyspozycję wypłaty pieniędzy, które wpłyną na poszczególne konta w dniu 01 października 2010 r. Wyjaśnił, że pieniądze pochodzić miały ze sprzedaży działki z domem znajdującej się w K., która należała do (...). Dodał, że (...) zależało na sprzedaży tej nieruchomości, ponieważ rozwodził się z żoną i pozyskane ze sprzedaży pieniądze chciał ulokować w taki sposób, by ta nie dowiedziała się gdzie powyższe środki się znajdują. Po wpłynięciu pieniędzy na konto, świadek miał je przekazać (...) i za przysługę otrzymać 20 000 zł. M. S. (1) wyjaśnił, że zgodził się na propozycję, wówczas (...) przedstawił mu przedwstępna umowę sprzedaży, mapy i plany nieruchomości. Dodał, że w powyższej sprawie kilkakrotnie spotykał się ze znajomym w (...), przy (...) i przy (...). Zgodnie z umową, świadek założył rachunki w poszczególnych bankach, a następnie całą dokumentację przekazał (...). Ten z kolei miał wskazać numery kont notariuszowi, niezbędne do wydania aktu notarialnego, a następnie zwrócić

dokumentację świadkowi. M. S. (1) wyjaśnił, że (...) poinformował go, że w dniu 01 października 2010 r. będą razem jeździć po bankach, świadek będzie wypłacać pieniądze, a mężczyzna odbierze je od świadka. Dodał, że po kolejnym spotkaniu zmieniły się ustalenia, świadek dostał 500 zł i polecenie od (...), żeby do (...)Banku pojechał taksówką. Świadek wyjaśnił, że zgodnie z umową złapał taksówkę (...) i pojechał do (...)Banku, mieszczącego się przy (...). Około godziny 10:10-10:25 do świadka zadzwonił (...) i poinstruował go, że ma czekać, ponieważ pieniądze nie wpłynęły jeszcze na konto. Dodał, że środki miały wyjść przelewem typu S.. Po godz. 11: 00, M. S. (1) ponownie otrzymał telefon od (...), który poinformował go, że może już iść do banku po pieniądze. Świadek wypłacił w (...)Banku kwotę 800 000 zł, następnie schował je do dwóch toreb, które otrzymał w banku, a następni przepakował je do czarnej torby na ramię, którą otrzymał od (...). Następnie świadek podał, że pojechał taksówką na tyły (...) i przekazał znajomemu gotówkę. Świadek dodał, że w trakcie spotkania (...) był bardzo zdenerwowany, polecił świadkowi jechać do Banku (...) na rogu ul. (...) i tam czekać na dalsze dyspozycje. Świadek czekał na miejscu na (...), a kiedy ten przyjechał poinformował świadka, że kolejne pieniądze zostaną wypłacone 04 października w poniedziałek. (...) zabrał świadkowi telefon przeznaczony wyłącznie do kontaktu z pracownikami banków, który wcześniej otrzymał. Dodał, że z tego powodu pomiędzy nim a (...) wywiązał się konflikt, ponieważ świadek nie wiedział jak ma się teraz kontaktować ze znajomym. Na to (...) wskazał, że ich kolejne spotkanie odbędzie się 03 października na (...). Ponadto podał, że (...) wręczył mu 5.000 zł. Świadek wyjaśnił, że od tej pory zaczął zastanawiać się nad legalnością pieniędzy znajdujących się na założonych kontach bankowych. W tym celu zgłosił się na Komendę Policji, jednakże tam poinformowano go, że użyczenie konta nie stanowi przestępstwa. Dodał, że sam szukał kontaktu z (...), jednak poszukiwania nie przyniosły żadnego skutku. W dniu 11 października odebrał korespondencję z (...)Banku, gdzie na wykazie wskazane było, że na jego koncie znajduje się kwota w wysokości 50.000 zł oraz inne kwoty nieznanego pochodzenia. W związku z tym, kolejnego dnia udał się do ww. banku by wyjaśnić sytuację. Na miejscu został zatrzymany przez policję.

Z kolei przesłuchany w przedmiotowej sprawie, zarówno w toku postępowania przygotowawczego jak i przed Sądem zeznał, że z D. D. (1) poznali się ok. 15 lat temu na (...), gdzie zarówno świadek jak i oskarżony handlowali walutą. Dodał, że w tamtym okresie nie utrzymywał szczególnych kontaktów z D., nie prowadził z nim wspólnych interesów.

Świadek zeznał, że spotkał się z D. D. (1) na tyłach urzędu przy ul. (...), gdzie oskarżony zaproponował świadkowi zarobienie pieniędzy i wytłumaczył mu, o co chodzi. Dodał, że od tamtej chwili mieli ze sobą regularny kontakt telefoniczny, a także kilkakrotnie spotykali się najczęściej przy kinie (...)i na tyłach (...) na rogu (...). (...) i Al. (...). Świadek podał, że D. D. (1) polecił mu założenie 5 kont we wskazanych przez niego bankach i ich oddziałach. Dodał, że chodziło o państwa G. i kwotę 2 800 000 zł. Świadek zeznał, że oskarżony zaproponował mu za to zarobek w wysokości 100.000 zł. Ponadto oskarżony zaproponował świadkowi zdobycie sfalszowanych dokumentów, jednakże świadek zeznał, że nie przystał na propozycję, bo bał się, że po wydaniu się ich planu, fakt ten może jeszcze pogorszyć jego sytuację procesową. Pierwszym wskazanym przez oskarżonego bankiem był (...) Bank mieszczący się przy (...). Świadek zeznał, że D. D. (1) powiedział, że we wskazanym banku ma „swojego człowieka” i w związku z tym nie będzie problemów z wypłatą pieniędzy. Wskazał, że zgodnie z zaleceniem oskarżonego, wydał bankowi polecenie wypłaty 800.000 zł oraz podał dzień, w którym transakcja ma nastąpić. Następnym był bank (...) mieszczący się przy ul. (...). Potem był (...) Bank przy Placu (...). Następnym wskazanym przez oskarżonego bankiem był (...) Bank, mieszczący się przy (...) Handlowym (...). Ostatnim bankiem był (...) Bank (...) przy ul. (...). Świadek zeznał, że we wszystkich czterech powyższych bankach zamówił kwotę 500.000 zł celem wypłaty. Świadek, po założeniu wszystkich kont, zwrócił oskarżonemu całą dokumentację związaną z rachunkami bankowymi. Świadek zeznał, że D. D. (1) kazał mu czekać na odpowiedni moment, w którym będzie mógł zlikwidować lokaty państwa G. w banku (...). Następnie podał, że spotkał się z oskarżonym w restauracji (...) przy ul. (...). W spotkaniu uczestniczyła jeszcze inna nieznaną świadkowi osoba. Świadek zeznał, że zgodnie ze słowami oskarżonego była to „prawa” ręka oskarżonego, która chciała zobaczyć świadka.

Następnie świadek zeznał, że dzień przed zerwaniem lokaty, spotkał się z oskarżonym i innym mężczyzną na tyłach kina (...). Mężczyzna przyjechał czarnym samochodem typu kombi, oklejony firmą taksówkarską (...). Świadek podał, że wszyscy ustalili, że następnego dnia o godz. 10:00 świadek będzie czekał na tego mężczyznę przy Placu (...) w kierunku do centrum, gdzie wspólnie będą jeździć do banków. Świadek zeznał, że w trakcie jeżdżenia po bankach,

miał stały telefoniczny kontakt z oskarżonym. Dodał, że po przeliczeniu całej sumy gotówki, zapakował je w dwie torby bankowe, a następnie włożył do swojej torby, którą otrzymał od oskarżonego. Podczas rozmowy telefonicznej z D. D. (1), świadek otrzymał informację, że ma podjechać na tyły kina (...). Świadek nie potrafił wskazać czy zebrane pieniądze przekazał oskarżonemu już w tym miejscu, czy zrobił to kierowca taksówki po zawiezieniu świadka pod bank (...). Następnie świadek zeznał, że wraz z kierowcą taksówki podjechali pod bank (...) mieszczący się na tyłach ul. (...). Podał, że dostał wiadomość od oskarżonego, że ma nie wchodzić do banku, bo konta są zablokowane. Kolejno świadek spotkał się z D. D. (1), przekazał mu torbę, natomiast oskarżony przekazał mu 20.000 zł i zabrał przekazane mu wcześniej telefony.

M. S. (1) zeznał, że otrzymał korespondencję z (...) Banku, w której znajdowało się zestawienie konta i widniejący na nim kwota na minus ok. 9,5 mln zł. Świadek zeznał, że przestraszył się, że to oskarżony zrobił coś z jego kontem. Kolejnego dnia udał się do banku, celem wyjaśnienia tej sytuacji. Na miejscu świadek został aresztowany.

Odnosząc się do całości powyższych wyjaśnień i zeznań złożonych przez M. S. (1), nie ulega wątpliwości, że pomimo występujących niezgodności pomiędzy relacją jaką złożył w swojej sprawie, a tą jaką zdawał w charakterze świadka, zwłaszcza co do osoby z jaką współpracował i pobudek jakimi kierowali się mężczyźni, to przytoczone przez świadka zdarzenia, które podał występując w charakterze podejrzanego, częściowo korelują z zeznaniami, w których winą obciąża oskarżonego D. D. (1). W treściach obu relacji zgadza się m.in. fakt zakładania kont przez świadka w poszczególnych bankach, okoliczności w jakich M. S. (1) wypłacał pieniądze, a następnie przekazywał je oskarżonemu, fakt, że w tym celu jeździł z kierowcą samochodu, który oklejony był firmą (...). Co prawda, świadek, w postępowaniu toczącym się przeciwko niemu, tylko częściowo przyznał się do zarzucanego mu czynu, wskazując, że ufał swojemu znajomemu, natomiast ten wykorzystał jego trudną sytuację finansową i uwikłał w przestępstwo (k. 94-96), to już w postępowaniu w przedmiotowej sprawie przed Sądem zeznał, że o ile w treści złożonych depozycji umieszczone zostały przez niego rzeczywiste zdarzenia, to cała sytuacja z (...) nie miała w istocie miejsca i wymyślona była przez niego wyłącznie na potrzeby obrony, a opisane przez niego zdarzenia w rzeczywistości realizował od początku z oskarżonym: „w momencie kiedy zostałem zatrzymany przez policję, to przyjąłem obronę inną niż faktyczny przebieg zdarzeń” (k. 2327v), „to była moja linia obrony, w której musiałem kilka faktycznych zdarzeń umieścić, jednak osoba (...), (...) to takiej osoby nie było, ona została wymyślona (...) oczywiście ja nie spotkałem się z tym (...), ale z oskarżonym” (k. 2329v-2330). Podkreślić należy, że świadek sam przyznał, że już wcześniej chciał powiedzieć prawdę, jednak obawiał się reakcji oskarżonego. Przyznał także, że zawarcie porozumienia z prokuraturą czy policją nie jest dobrze widziane wśród współosadzonych w AŚ, dlatego też zwlekał z decyzją: „Bałem się zemsty oskarżonego bądź jego kolegów ale głównym powodem, że nie wskazałem wtedy oskarżonego na tablicy pogłądowej było to, że przebywałem w Areszcie Śledczym na ul. (...), a będąc w areszcie, jeżeli rozejdzie się informacja, że ktoś poszedł na współpracę z organami ścigania, to ta osoba jest gnębiona, może dojść do jej pobicia, bądź innych rzeczy” (k. 2328). Zeznania świadka w tym zakresie częściowo potwierdza fakt przejawiającej się sprzeczności pomiędzy treścią notatki urzędowej sporządzonej przez funkcjonariuszy policji (k. 355), w której świadek jasno wskazuje, że mężczyzna o ps. (...), którego wcześniej opisywał nie istnieje, a treścią wyjaśnień świadka z 16 grudnia 2010 r. (k. 358-360), gdzie w dalszym ciągu podtrzymuje wcześniej odebrane od niego wyjaśnienia: „wszystko, co pamiętałem, wyjaśniłem w trakcie przesłuchania w Prokuraturze oraz zawarłem w oświadczeniu, które napisałem na wstępie. Nie mam nic więcej do dodania, ja go znałem jedynie, jako K. na którego mówiono (...). Ową zmianę swojego stanowiska świadek S. uzasadnił faktem niewywiązania funkcjonariuszy policji się z obietnicy opuszczenia aresztu po złożeniu wyjaśnień obciążających D. D. (1).

Przesłuchani na powyższą okoliczność funkcjonariusze policji - **W. Z. i S. W.**, którzy byli autorami powyższej notatki, potwierdzili w swych zeznaniach fakt ówczesnej rozmowy z M. S. (1) oraz sporządzenie notatki z jej przebiegu. S. W. wskazał, że funkcjonariusze zazwyczaj jeździli we 2 bądź 3 osoby, gdyż każda z nich mogła zwrócić na coś uwagę, następnie ze swoich obserwacji na bieżąco sporządzali notatki, posługując się w tym celu wcześniej prowadzonymi zapiskami. Świadek potwierdził, że 15 grudnia 2010 r. funkcjonariusze, zachowując chronologicznie wszystkie informacje, sporządzili notatkę z odbytej rozmowy z M. S. (1) w dniu 26 listopada 2010 r. Świadkowie zaprzeczyli jednocześnie, by w ich gestii leżało składanie jakichkolwiek obietnic w zamian za wydanie istotnych dla

sprawy okoliczności. Świadek S. W. zeznał, że być może wspominał o istnieniu możliwości nawiązania współpracy z prokuratorem, jednak podkreślił, że jasno wskazywał, iż była to jedynie możliwość, alternatywa, natomiast decyzja taka nie zależy od niego. Podkreślił nadto, że z powyższych powodów, wręcz unikał tego typu deklaracji (W. Z. k. 2036-2037, 2383-2385; S. W. k. 2037-2038, 2419v-2421).

Fakt, że w notatce zawarte zostały prawdziwe okoliczności po części potwierdzone zostały przez świadka **I. Ś.**, kierownika (...) przy ul. (...), który przyznał (jak stanowi dalsza część notatki), że był rozpytywany przez policję o D. D. (1) i miało to miejsce w powyższym kasynie. Świadek potwierdził także częstą obecność oskarżonego w ww. miejscu (k. 2038-2039, 2385-2387)

Sąd uznał za wiarygodne zeznania złożone przez powyższych świadków - W. Z. i S. W. i I. Ś.. Wskazać należy, że słowa, które świadek M. S. (1) mógł potraktować, jako obietnicę, w słowach funkcjonariuszy jawić się mogły, co najwyżej, jako przyszła możliwość, ewentualność. W tym miejscu podnieść należy treść zeznań funkcjonariusza S. W.: „ja od takich rzeczy uciekałem, nie chciałem składać deklaracji, które ewentualnie mogły być niespełnione, bo to nie my decydowaliśmy tak jak mówiłem wcześniej. Natomiast chcę powiedzieć, że tymczasowo aresztowani po 2, 3 tygodniach pobytu w AŚ mieli świadomość, „o czym” jest rozmowa” (k. 2420v). Powyższe słowa pozwalają twierdzić, że możliwe, iż M. S. (1) liczył na to, że gdy wyjawi osobę oskarżonego D., to być może opuści areszt, natomiast, gdy tak się nie stało, z obawy o swoje bezpieczeństwo w AŚ zrezygnował na tamten czas z powiedzenia prawdy.

Mając na względzie powyższe rozważania, Sąd uznał, że na wiarygodność zasługują zeznania M. S. (1), złożone po podjęciu współpracy z organami ścigania. Depozycje w tym zakresie są logiczne, spójne i konsekwentne, ponadto zostały uwiarygodnione poprzez zebrany w sprawie pozostały materiał dowodowy. Istotne jest także, że świadek jasno wskazał powody, dlaczego swoimi zeznaniami zdecydował się obciążyć oskarżonego. Podkreślił, że nie jest to forma zemsty, chociaż rzeczywiście czuł się oszukany przez D., natomiast krok ten zdecydował się podjąć po zawarciu porozumienia z organami ścigania: „na pewno miałem do niego żal i pretensje, że po opuszczeniu aresztu śledczego zwodził mnie, obiecywał, że finansowo mi to wynagrodzi, ale na pewno nie z tego powodu zeznałem przeciwko niemu. Moje zeznanie jest związane z tym porozumieniem, które zawarłem z prokuratorem” (k. 2328). Podnieść należy, że również sam oskarżony nie był w stanie wskazać motywu, jakim mógłby się kierować świadek w swoich zeznaniach. Świadek M. S. (1), nie ukrywał, że czuje żal do oskarżonego, jednakże podczas przesłuchania nie był do niego negatywnie nastawiony, nie wypowiadał się o nim źle, nie próbował „przerzucić” winy na oskarżonego, tylko skrupulatnie przedstawił całe zdarzenie, całość jego zeznań złożonych na kolejnych etapach postępowania łączy wewnętrzna spójność, nie ma w nich sprzeczności i po części uzupełniają się. Także z treści opinii sądowo psychiatrycznej sporządzonej w sprawie M. S. (1) nie wynika by miał on kłopoty z pamięcią, zapamiętywaniem poszczególnych zdarzeń czy skłonności do konfabulacji. Biegli uznali, że jest on osobą sprawną intelektualnie, nie występują u niego zaburzenia świadomości ani omamy, a pacjent nawiązywał rzeczowy kontakt słowny i był w pełni zorientowany w sytuacji życiowej (k. 287v-293v). Co prawda świadek, przesłuchiwany toku postępowania sądowego, nie pamiętał już wielu szczegółów, lecz w ocenie Sądu nie było to wynikiem manipulacji z jego strony, a spowodowane było to upływem czasu, albowiem świadek był przesłuchiwany po 8 latach od zdarzenia (k.70-75, 94-96, 358-360, 1068-1069, 1074-1078, 1079-1080, 1288-1292, 1317-1320, 1629-1637, 1639-1653, 2012, 2014-2021, 2325v-2330v, 2343v-2347).

Powracając do oceny wyjaśnień D. D. (1) - w świetle powyższego uznać należy, że wyjaśnienia oskarżonego, w których nie przyznaje się do winy i wyklucza swój udział w zdarzeniu, są niewiarygodne i nie znajdują żadnego potwierdzenia w pozostałych dowodach. W porównaniu do zeznań świadka M. S. (1), który obszernie przedstawił okoliczności poznania z oskarżonym, nawiązania współpracy oraz całego przestępczego procederu, wyjaśnienia D. D. (1), mimo iż oszczędne w treści, są wewnętrznie sprzeczne. Oskarżony raz twierdzi, że nie zna świadka, następnie, podczas konfrontacji z nim, wskazuje, że poznali się w kasynie przy ul. (...). Nadto oskarżony nie wie z jakiego powodu świadek go obciąża, nie zna motywu jakim mógłby się kierować, co również potęguje, że świadek nie ma powodu by kłamać. W ocenie Sądu, postawa oskarżonego, polegająca na wyparciu się zarzutu, stanowi jego linię obrony oraz próbę zminimalizowania ryzyka odpowiedzialności karnej.

Sąd uznał za całkowicie wiarygodne zeznania **J. G. (1) i E. G.** . Świadkowie potwierdzili fakt posiadania dwóch lokat w Oddziale Banku (...) przy ul. (...) w W. na łączną kwotę 2.800.000 zł. Zeznali, że w dniu 01 października 2010 r. ktoś bez ich zgody zerwał powyższe lokaty, a pochodzące z nich pieniądze zostały przelane na ich konto o numerze (...). Następnie pieniądze bez ich wiedzy zostały przelane na inne konta bankowe, które nie należały do świadków. J. G. (1) i E. G. opisali także okoliczności, w jakich dowiedzieli się o powyższej sytuacji, wskazali jakie kroki podjęli wraz z pracownikami banku, celem zablokowania wypłaty pieniędzy. W ocenie Sądu zeznania świadków są spójne, logiczne i wiarygodne. Ponadto znajdują swoje potwierdzenie w zeznaniach innych świadków – pracowników banków, jak i depozycjach M. S. (1), są również zgodne z materiałem niosobowym zebrany w sprawie w postaci dokumentów bankowych (J. G. (1) k. 3b, 1607-1608, E. G. k. 11v, 1608).

Walorem wiarygodności Sąd obdarzył także zeznania **K. P.** . Jego depozycje w pełni korespondują z zeznaniami pokrzywdzonych J. i E. G.. Korelują również z pozostałym, uznanym za wiarygodny, materiałem dowodowym. Świadek był pracownikiem Banku (...) mieszczącym się przy ul. (...) w W., sprawował opiekę nad pokrzywdzonymi, jako klientami tego banku. K. P. zeznał, że w dniu 01 października 2010 r. sprawdził, że lokaty państwa G. zostały zerwane, pieniądze przelane na ich konto, a następnie ponownie przelane w 5 przelewach na 5 kont pochodzących z różnych banków, z takim samym tytułem „M. S. (1) umowa sprzedaży nieruchomości ul. (...)K.”. Dodał, że przelewy zostały dokonane w trybie S.. Świadek zeznał, że skontaktował się z centralą Banku (...) i klientem J. G. (1). Wskazał, że J. G. (1), zaprzeczył by dokonywał jakichkolwiek dyspozycji na swoim koncie. Ponadto K. P. zeznał, że zachowanie P. B. – pracownika Banku (...) w Oddziale przy ul. (...), polegające na zaniechaniu należytej weryfikacji klienta, stanowiło rażące złamanie procedur obowiązujących pracowników w takich sytuacjach (k. 9v-10, 872-873, 1700-1701).

Na wiarę zasługiwały zeznania świadków **J. J. (2) i R. W. (2)** , także pracowników Banku (...). Świadkowie zeznawali na okoliczność nieuprawnionego zerwania lokat należących do J. i E. G.. Świadek J. J. (2) zeznał, że mężczyzna podający się za J. G. (1) wydał dyspozycję o zerwaniu lokat, co zostało wykonane przez pracownika powyższego banku. Nadto opisał procedurę sprawdzenia legalności podjętych czynności, a następnie działania jakie podjęto, celem zablokowania środków. Świadek R. W. (2) wskazał, że po reklamacji złożonej przez pokrzywdzonych, kwota 500.000 zł, która nieuprawnienie przelana została na rachunek w Banku (...), w dniu 15 października 2010 r. została zwrócona właścicielom. Kwota 800.000 zł przelana na konto w (...) Banku nie została zablokowana z uwagi na fakt, że pieniądze zostały wypłacone z konta. W ocenie Sądu nie ma powodów by odmówić wiarygodności powyższemu świadkom. Ich zeznania są rzeczowe, konsekwentne i tworzą logiczną całość (J. J. (2) k. 39-42, 657-658, 1789; R. W. (2) k. 127-128, 1701-1702).

Z tych samych względów Sąd dał wiarę zeznaniom **P. S.** – dyrektora Biura (...) w Banku (...), który opisał szereg okoliczności związanych z lokatami bankowymi należącymi do państwa G.. Opisał sposób w jaki doszło do ich zerwania oraz potwierdził, że po stronie banku osobą wykonującą czynności w tym zakresie był P. B.. Zważyć należy, że treść zeznań świadka stawia pod znakiem zapytania legalność działań P. B.. Świadek podał, że w banku zarejestrowane zostały wejścia na konto pokrzywdzonych, w dniu 22 września 2010 r., dwukrotnie odnotowano wejście do systemu (...), przechowującego dokumenty dotyczące klienta, odnotowano zmianę numeru jego telefonu, zauważono, że P. B. i M. B. sprawdzali wzory podpisów J. G. (1). Powyższe jawi się tym bardziej jako kontrowersyjne ze względu na fakt, że to P. B. dokonał ze strony banku likwidacji lokat podejrzanych. Nadto pewne podejrzenia wzbudza też okoliczność, że P. B. wypowiedział umowę o pracę w (...)Bank na tydzień przed zerwaniem lokat, uzasadniając, że powodem tej decyzji jest rzekomy rozwód i konieczność wyprowadzki do P.. Osobie tej jednak nie przedstawiono żadnych zarzutów (k. 155-157, 159-162, 1171v-1173, 1702-1704)

Sąd dał również wiarę zeznaniom **B. Z., M. M. (1), E. Ś. i M. M. (2)** . Świadkowie, jako pracownicy poszczególnych banków, potwierdzili fakt zawarcia umów rachunku przez M. S. (1). I tak: świadek B. Z. zeznał, że w dniu 22 września 2010 r. M. S. (1) podpisał z (...) Bankiem S.A. umowę prowadzenia rachunku bankowego o numerze (...), nadto potwierdził fakt wpłynięcia na ww. rachunek kwoty 500.000 zł poprzez system S., tytułem umowy sprzedaży nieruchomości ul. (...) K.; świadek M. M. (1) potwierdził, że M. S. (1) założył w (...)Banku rachunek bankowy o numerze (...); świadek E. Ś. zeznała, że w dniu 22 września 2010 r. M. S. (1) założył rachunek oszczędnościowo – rozliczeniowy

w banku (...), dodała, że S. poinformował ją, że spodziewa się przelewu na ten rachunek w związku ze sprzedażą nieruchomości, upewniał się, że pieniądze zostaną przygotowane do wypłaty, a następnie świadek potwierdziła, że w dniu 01 października 2010 r. na ww. konto przelana została kwota 500.000 zł, jednakże S. nie stawił się w banku. Podała, że środki te zostały następnie zablokowane w celu wyjaśnienia sytuacji; świadek M. M. (2) zeznał, że został poinformowany przez M. S. (1), że spodziewa się przelewu na kwotę 500.000 zł w związku ze sprzedażą nieruchomości i środki te będzie chciał wypłacić w dniu 01 października 2010 r., po upewnieniu się, że transakcja taka będzie możliwa, w dniu 22 września 2010 r. M. S. (1) zawarł z (...) Bankiem S.A. umowę rachunku o numerze (...). Świadek potwierdził także, że przelew taki został zaksięgowany w dniu 04 października 2010 r., natomiast środki zostały zablokowane w związku z informacją od Banku (...). Zdaniem Sądu brak jest podstaw by negować prawdziwość zeznań ww. świadków. Sąd co prawda zauważył w zeznaniach świadka M. M. (2) złożonych w sprawie o sygn. akt XVIII 96/11 pewne nieścisłości, bowiem świadek zeznał, że na konto M. S. (1) w dniu 01 października 2010 r. wpłynęła kwota 1.000.000 zł, jednakże mając na uwadze że wydarzenia te dotyczyły okoliczności związanych wyłącznie z wykonywaną pracą, mających miejsce kilka lat temu, Sąd uznał, że zeznania świadka są wiarygodne, natomiast nieścisłości wynikają ze zwykłej omyłki. Sam świadek przyznał, że nie wie dlaczego wskazał taką kwotę, jednakże zapewnił, że na pewno była to kwota 500.000 zł. Ponadto zeznania wszystkich ww. świadków są zgodne z zebraną w sprawie dokumentacją bankową (B. Z. k. 474-475, 1706; M. M. (1) k. 521, 1788-1789; E. Ś. k. 660-661, 1169v-1170, 1790; M. M. (2) k. 515-516, 1169v-1170, 1790).

Podkreślić należy, że wyżej opisani świadkowie, jako pracownicy banków, mieli styczność z działalnością oskarżonego wyłącznie w ramach wykonywanych przez siebie czynności służbowych. Świadców są osobami obcymi dla oskarżonego i nie mieliby powodu, aby przedstawiać przebieg wydarzeń w sposób odmienny niż rzeczywisty.

Za wiarygodne Sąd uznał także zeznania W. K.. Przytoczone przez niego treści potwierdzają, że oskarżony wraz z M. S. (1) byli klientami (...)mieszczonego się przy ul. (...) w W.. Okoliczność ta potwierdzona została zarówno przez samego oskarżonego jak i przez świadka M. S. (1) (k. 1332v, 1790-1748).

Zeznania świadków, które za zgodą stron Sąd postanowił ujawnić, tj. **P. J. (849-850, 1743), P. K. (853-854, 1743-1746), A. S. (k. 857-1746), I. Z. (k. 845-846, 1743-1744), A. G. (k. 860-861), J. D. (k. 863, 1746-1747), K. S. (k. 866-867), J. M. (k. 869-870), M. W. (k. 875), B. K. (k. 878), A. M. (k. 881), E. S. (k. 883), G. O. (k. 892-893) i K. K. (3) (k. 904)** nie miały istotnego znaczenia dla ustaleń faktycznych w niniejszej sprawie, jak i ustaleń w zakresie sprawstwa oskarżonego D. D. (1). Nadto do sprawy nic nie wniosły także zeznania **M. P. i M. T. (1)** (M. P. k. 1052-1053, 1747-1748; M. T. (1) k. 2430v-2431).

Z pewną dozą ostrożności Sąd potraktował zeznania **L. S.**. Świadek w swoich zeznaniach uparcie zasłaniał się niepamięcią, spowodowaną uzależnieniem od alkoholu i hazardu w tamtym okresie. W żaden sposób nie odniósł się do wersji wydarzeń przedstawionej przez jego syna M. S. (1). Z jego zeznań wynika, że znana jest mu osoba oskarżonego D. D. (1) z salonu gier przy ul. (...), gdzie z oskarżonym spotykał się również jego syn. Ponadto przyznał, że być może syn mówił mu aby skontaktował się z oskarżonym, jednakże świadek był pod wpływem alkoholu, zależało mu na grze i nie wziął pod uwagę jego słów. Zdaniem Sądu świadek obawiał się reakcji oskarżonego i nie chciał swoimi zeznaniami w jakikolwiek sposób go obciążać. Świadek unikał odpowiedzi, zasłaniał się niepamięcią i uzależnieniem (k. 1813-1815, 2148-2150).

Pewne wątpliwości budzą także zeznania złożone przez **M. B. i P. B.**, jednakże ze względu na fakt, że w sprawie nie zostały im postawione żadne zarzuty, uznać należy, że P. B., w ramach prowadzonych przez siebie czynności służbowych, został wprowadzony w błąd co do tożsamości osoby podającej się za J. G. (1). Co prawda niejako podejrzenia budzą wskazane przez świadka P. S. zachowania podjęte przez P. i M. B. przed zerwaniem lokat należących do pokrzywdzonych, to podkreślić należy, że zadaniem Sądu nie jest rozstrzygnięcie czy powyższe osoby miały coś wspólnego z przestępczym procederem, w szczególności, że ich ewentualne sprawstwo nie miało znaczenia przy ustalaniu winy oskarżonego (M. B. k. 666-668, 1041-1042, 1170, 1739-1740; P. B. k. 670-674, 1044-1047, 1170-1171, 1740-1743).

Ponadto, Sąd nie znalazł podstaw do zakwestionowania pozostałego, zgromadzonego w sprawie, materiału dowodowego, uznając go tym samym za w pełni wiarygodny. Nadto, żadna ze stron również nie poddawała w wątpliwość jego wiarygodności.

W toku kolejnego postępowanie nie udało się ustalić tożsamości taksówkarza, który wspólnie z M. S. (1) jeździł m.in. do (...)Banku po odbiór pieniędzy. Świadek M. S. (1) podał, iż mężczyzna ten był prawdopodobnie spokrewniony z D. D. (1) (k. 1069, 1076), w śledztwie nie wykluczył iż osobą tą może być okazywany mu na tablicy pogładowej M. T. (1) (k. 1079-1080, k. 1089). W postępowaniu sądowym odnosząc się do owego taksówkarza M. S. podał, iż już nie pamięta czy był to szwagier oskarżonego czy też osoba obca lecz szczerze wyznał, iż miałby duże problemy z rozpoznaniem tej osoby (k. 2345). Sąd wezwał i przesłuchał w charakterze świadka M. T. (1). **Świadek M. T.** zaprzeczył, by znał D. D. (1) czy M. S. (1), jak również by kiedykolwiek wykonywał profesję taksówkarza (k. 2430 t. XIV). Brak jest dowodów by podważyć twierdzenia M. T. (1) i jego zeznania niewiele wniosły do sprawy.

W oparciu o tak zgromadzone i ocenione dowody, Sąd uznał oskarżonego D. D. (1) za winnego dokonania zarzucanego mu przestępstwa, jednocześnie dokonał modyfikacji w zakresie opisu czynu.

Zgodnie z treścią art. 286 § 1 k.k. popełnienie przestępstwa oszustwa można przypisać osobie, która doprowadziła inną osobę do niekorzystnego rozporządzenia własnym lub cudzym mieniem za pomocą wprowadzenia jej w błąd albo wyzyskania jej błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania, przy czym działała ona w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Czynność sprawcza w przypadku przestępstwa oszustwa przybrać może jedną z trzech postaci: wprowadzenia w błąd, wyzyskania błędu w którym tkwi jakaś osoba lub wyzyskania niezdolności tej osoby do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Elementy sprawcze przestępstwa muszą mieścić się w świadomości sprawcy i być objęte jego wolą - sprawca musi chcieć uzyskać korzyść majątkową i aby ją uzyskać musi użyć określonego sposobu działania, a dla uznania, iż mamy do czynienia z wprowadzeniem w błąd, wystarczające jest każde, jakiegokolwiek działanie, które może doprowadzić do powstania błędnego wyobrażenia o rzeczywistości u osoby rozporządzającej mieniem (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 października 2016 roku sygn. akt II AKa 149/16).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy, wskazać należy, że oskarżony swoim zachowaniem wypełnił znamiona czynu z art. 286 § 1 k.k. doprowadzając Bank (...) S.A. do niekorzystnego rozporządzenia mieniem znacznej wartości w postaci pieniędzy w kwocie 2.800.000 zł. Niekorzystne rozporządzenie mieniem polegało na określonym, świadomym zachowaniu oskarżonego, który działając wspólnie i w porozumieniu, namówił M. S. (1) do założenia pięciu kont bankowych w (...) Bank S.A., (...) Bank (...) S.A., (...) Bank S.A., (...) Bank (...) S.A. oraz (...) S.A. wraz z jednoczesnym wydaniem dyspozycji wypłaty w przyszłości znajdujących się na nich środków pieniężnych, pochodzących z przelewów związanych z rzekomą sprzedażą nieruchomości, zakreślając termin tej czynności na dzień 01 października 2010 r. Następnie wspólnie i w porozumieniu z inną nieustaloną osobą, wprowadził w błąd pracowników (...) S.A. co do tożsamości klienta, w ten sposób, że polecił by ww. nieustalona osoba podała się za J. G. (1), klienta powyższego banku, w tym celu przedłożyła sfałszowany dowód osobisty, a następnie wydała dyspozycję dokonania zmian na rachunku bankowym należącym do E. G. i J. G. (1), doprowadzając do zerwania założonych przez nich dwóch lokat bankowych, które miały stanowić zapłatę za rzekome nabycie nieruchomości, zleciła przelanie powyższej kwoty na wcześniej założone przez M. S. (1) rachunki bankowe, z zastrzeżeniem, by kwota 800.000 zł została przelana na konto (...) Banku S.A. natomiast kwoty po 500.000 zł na rachunki w (...) Bank (...) S.A., (...) Bank S.A., (...) Bank (...) S.A. oraz (...) S.A., co zostało wykonane przez pracowników Banku (...) S.A. Kolejno D. D. (1) nakłonił M. S. (1) do wybrania z (...) Banku S.A. przelanej kwoty 800.000 zł, którą następnie odebrał od mężczyzny oraz do wybrania pozostałych środków pieniężnych przelanych na rachunki w pozostałych bankach, czego jednak nie udało się dokonać na skutek blokady tych środków.

Celem oskarżonego było niewątpliwie osiągnięcie korzyści majątkowej, którą swoim działaniem osiągnął, uzyskując kwotę 800.000 zł, należącą do E. G. i J. G. (1). Wskazać przy tym należy, że D. D. (1), co prawda finalnie nie pozyskał pozostałych środków należących do pokrzywdzonych, ale w sposób bezprawny, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami zarządzał nimi i poczynił wszelkie kroki by w przestępczy sposób je zdobyć. Tylko natychmiastowa reakcja

pracowników banku doprowadziła do udaremnienia wyprowadzenia z kont pozostałych środków. W związku z tym, odpowiedzialność oskarżonego za przestępstwo oszustwa nie może być w ocenie Sądu zredukowana wyłącznie do odpowiedzialności za kwotę, jaką udało mu się w rzeczywistości pozyskać.

Wyżej opisane zachowanie pracowników banku pozwala jednocześnie twierdzić, że gdyby mieli oni świadomość, że kontem E. i J. G. (1) zarządza nieuprawniona osoba, to nigdy nie doszłoby do wykonania zleconych przez niego dyspozycji.

Przedstawiona chronologia zdarzeń z jaką działał oskarżony, poczynsz od namówienia innej osoby, która pomogła mu osiągnąć zamierzony cel, następnie polecenie założenia kont bankowych, podanie się za klienta banku, właściciela konta i lokat bankowych i w tym celu posługiwanie się sfałszowanym dowodem, co zostało dokonane za porozumieniem z oskarżonym, nakłonienie M. S. (1) do podpisania rzekomej umowy sprzedaży nieruchomości czy nawet – odrzucony przez M. S. (1) - pomysł z uzyskaniem fikcyjnych dowodów tożsamości jest wyraźnym dowodem ustalonego przez oskarżonego planu dokonania przestępstwa, który od początku konsekwentnie realizował.

Podnieść należy, że dla wypełnienia znamion przestępstwa z art. 286 k.k., nie jest konieczne by każdy z współdziałających osobiście realizował wszystkie znamiona zarzucanego czynu. Z kolei wprowadzenie w błąd pokrzywdzonych może być dokonane także za pośrednictwem innych osób. W takiej sytuacji sprawca nie musi sam działać na szkodę zindywidualizowanego pokrzywdzonego. Wystarczające jest, że działa z zamiarem doprowadzenia innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w następstwie wprowadzenia jej w błąd, w tym celu, by samemu osiągnąć korzyść majątkową. (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 sierpnia 2017 r. w sprawie o sygn. III KK 327/17). Sąd ustalił, że oskarżony działał wspólnie i w porozumieniu z M. S. (1) oraz innymi nieustalonymi osobami w sprawie. O porozumieniu z M. S. (1) bez wątpliwości świadczy sama długotrwałość przygotowań, szczegółowość uzgadnianych poszczególnych czynności, liczne spotkania, telefony, pozostawianie w stałym telefonicznym kontakcie w trakcie zdarzenia, a także wynagrodzenie, który M. S. (1) otrzymał od oskarżonego, wywiązując się w części z powierzonego mu zadania. Fakt, że stosunek taki istniał jeszcze pomiędzy innymi nieustalonymi osobami w sprawie, wynika z zeznań M. S. (1). Świadek podał, że zaraz po założeniu rachunków w poszczególnych bankach, zwrócił oskarżonemu całą dokumentację bankową, by ten mógł ją następnie przekazać dla osoby, która zerwie lokaty. Kolejną osobą, która działa w porozumieniu z oskarżonym jest niewątpliwie kierowca taksówki, który woził M. S. (1) do banków. Mężczyźni poznali się na wspólnym spotkaniu z oskarżonym. Ponadto osobą, która działała wspólnie i w porozumieniu z D. D. (1) był mężczyzna, określany, jako jego „prawa ręka”, który przyszedł wraz z oskarżonym na spotkanie z M. S. (1), by ocenić czy ten nadaje się do realizacji zamierzonego planu. W ocenie Sądu z oskarżonym działać dodatkowo mógł pracownik banku, który niewątpliwie posiadał szczegółowe informacje o fakcie założenia lokat przez pokrzywdzonych, terminy, na jakie opiewała i ich wysokość. Wyżej przedstawione okoliczności pozwalają jednak uznać, że to D. D. (1) pełnił kierowniczą rolę w popełnionym przestępstwie - oskarżony zorganizował całe przedsięwzięcie, zwerbował osoby, przygotował plan, czuwał nad jego przebiegiem, był w stałym kontakcie z M. S. (1) i wydawał mu instrukcje, był obeznany w aktualnej sytuacji na rachunkach bankowych, a na koniec pozyskał od S. uzyskaną przez niego gotówkę w pełnej wysokości.

Przypisany oskarżonemu czyn dotyczył mienia, którego wartość przekracza 200 tysięcy złotych, stanowi, więc mienie znacznej wartości, zatem oskarżony wyczerpał znamiona przestępstwa z art. 294 k.k.

Odnosząc się do wymiaru kary, Sąd uwzględnił dyrektywy określone w art. 53 k.k., kierując się głównie tym, by jej dolegliwość nie przekraczała stopnia winy, uwzględniając stopień społecznej szkodliwości, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw przestępstwa, właściwości i warunki osobiste sprawcy, sposób życia przed popełnieniem przestępstwa jak i zachowanie się po jego popełnieniu, a także mając na uwadze cele wychowawcze, jakie spełniać ma orzeczona kara. I tak, Sąd uznał, że stopień szkodliwości czynów, których dopuścił się D. D. (1), należy określić, jako znaczny. Z pola widzenia nie można tracić całości przestępczego procederu, jakim kierował oskarżony. D. D. (1) dopuścił się przestępstwa przeciwko mieniu, na skutek, którego doszło do wyrządzenia szkody osobom starszym na wysoką kwotę pieniężną, którzy przez lata uczciwie na nią pracowali.

Okoliczność, którą Sąd ocenił na korzyść oskarżonego była jego dotychczasowa niekaralność (k. 2407 t. XIII) .

Wydając wyrok w niniejszej sprawie, Sąd związany był treścią art. 443 k.p.k., tj. zakazem reformationis in peius. Zatem, orzekając o wymiarze kary, Sąd baczyl, by nie była ona surowsza od orzeczonej poprzednio tj. wyrokiem tut sądu z dnia 30 kwietnia 2015 r. (k. 1824).

Z uwagi na rolę oskarżonego, fakt, że był on inicjatorem całego przestępczego procederu i sprawował nadzór nad całym jego przebiegiem, Sąd wymierzył D. D. (1) karę 2 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu wskazany okres pozbawienia wolności będzie wystarczającym okresem, by oskarżony mógł odczuć dolegliwość kary z swoje czyny. Nadto wskazany wymiar kary będzie miał również znaczenie w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, wskazując na nieopłacalność tego typu zachowań. Natomiast w związku z tym, że oskarżony dopuścił się przestępstwa w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, Sąd nałożył na oskarżonego obok kary pozbawienia wolności, karę grzywny w wymiarze 200 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 50 zł.

Dodatkowo celem zaspokojenia interesów pokrzywdzonych i wzmocnienia dolegliwości kary, Sąd na podstawie art. 46 § 1 k.k. nałożył na oskarżonego obowiązek solidarnego (wspólnie ze skazanym już za ten sam czyn M. S. (1)) naprawienia wyrządzonej przestępstwem szkody, poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego Banku (...) S.A. kwoty 800.000 zł.

Zgodnie z art. 627 k.p.k. od oskarżonego w sprawach z oskarżenia publicznego, sąd zasądza koszty sądowe na rzecz Skarbu Państwa. Zgodnie z powyższym przepisem, Sąd zasądził od oskarżonego kwotę 2.300 zł tytułem opłaty oraz obciążył go pozostałymi kosztami postępowania w sprawie.